



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI
POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZABĘBIA DĄBROWSKIEGO.

REDAKCJA Częstochowa, II Aleja № 33, telefon № 50,

ADMINISTRACJA Częstochowa, II Aleja № 33.

Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronicy 4-ej.

Cena 3 kop.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie z wyjątkiem dni świątecznych, od godz. 8-9 wieczorem.

2-ga Aleja **TEATR „ODEON”** W. Krzemińskiego № 43. (Najstarszy w Królestwie)



Od soboty 17 do wtorku 20 Grudnia [Włącznie] — Nowy artystyczny program:

CZARNA GONDOLA-LIST ANONIMOWY (dram.)	Polowanie na kozy (z natury)
WALKA O BYT - HRABIA ŻOKIEM (dramat)	Wandzia w modnej sukni (bardzo komiczne)
„Ze Złotej Serji“	Zapowietrzony (komiczne)
Jeziora Rzymskie (widoki w kolorach z natury)	Meble fantastyczne (fantazja komiczna)

Na scenie odegrana będzie: „**ONA MA COŚ**“ farsa w 1 akcie, przez B. Truskiera. Reżyser Kisielewski.

Ceny miejsc zwykłe. — Zmiana programu w każdą środę i sobotę — Szczegóły w programach i afiszach.



D. Z. Saradzew.

Najwytworniejszy

koniak naturalny kaukaski.

2171

Na podarki gwiazdkowe

wielki wybór gier towarzyskich i książek dla dzieci i młodzieży, albumów do kart i do marek, pamiątek, notesów i t. p. **POLECA**

Księgarnia Antoniego EGERA

(Aleja I № 14 (HOTEL VICTORIA))

Tamże karty świąteczne i Noworoczne w wielkim wyborze. Kalendarze książkowe i ścienne hurtowo i detalicznie. Prenumerata wszelkich pism po cenach warszawskich.

Na gwiazdkę Najprzyjemniejszą niespodzianką **jest fotografia**

Zamówienia przyjmuje codziennie **Zakład Artystyczno-Fotograficzny**

Wacława Wesołowskiego

w Częstochowie, róg II Aleji i Teatralnej 26

ZAWIADOMIENIE **RESTAURACJA Wacława ŚWIDERSKIEGO**

Aleja II Nr. 26, róg Teatralnej. Telefon Nr. 132. — I-sze piętro. Wydaje każdodziennie obiady od godz. 12ej do 4-tej po 40 kop. W Niedzielę flaki po 20 kop., piwo Stryckie z beczki.

wieczorem codziennie koncert **INTERNATIONAL** pod dyrekcją Jana Maleczka. Z szacunkiem W. Swiderski.

Pijcie znakomite

PIWO z browaru Franc. BRAULIŃSKIEGO w Piotrkowie.

Nagrodzone złotym medalem na wystawie w Częstochowie

skład: **J. PŁOMIŃSKI**

w Częstochowie, Teatralna 8. Telef. Nr. 33.

Sprzedaż wszędzie.

Po zastosowaniu w fabrykacji i technice piwowarskiej najnowszych urządzeń i ulepszeń poleca

Browar K. SZWEDE w Częstochowie

Telefon № 171.

TRWAŁE I NIEZRÓWNANE
w SMAKU

Piwo Bawarskie, Piwo Pilzeńskie (jasne), Piwo „Fenix” (ciemne)

Sprzedaż we wszystkich handlach kolonialnych, restauracjach i piwiarniach.

Wobec ustawicznych naśladownictw etykiet butelkowych przez okoliczne browary konkurencyjne uprasza się Szanownych Odbiorców o zwracanie baczej uwagi na markę fabryczną, umieszczoną na etykiecie i wypaloną na korku.

2154-31-1

RYDZEWSKI i S-ka
BIURO TECHNICZNE
W CZĘSTOCHOWIE.

Telef. Nr. 1.

Instalacje oświetlenia elektrycznego oraz motorów elektrycznych

Nowość Urządzenie stacji elektrycznych poruszanych silnikami powietrznymi (wiatrakami amerykańskimi.)

Składy artykułów technicznych i elektrotechnicznych po cenach hurtowych.

PIERWSZORZĘDNY ZAKŁAD ARTYSTYCZNY RZEZBIARSKO-KAMIENIARSKI i SZTUKATORSKI

KRUSZYŃSKI i PROSZOWSKI

Uzyskuje od 1897 r. Telefon 266.

WYKONYWA RZEZBY POMNIKI, ROBOTY BUDOWLANE i KOŚCIELNE.

Fabryka posadzki cementowej na chodniki i stopni mozaikowych, oraz wszelkich wyrobów z cementu.

CENY NAJPRZYSTĘPNIJSZE.

JAN SKALMIERSKI

Biurowo Techniczne
w Częstochowie
II Aleja Nr. 22, Telef. Nr. 112.

Oświetlenie choinek
specjalnemi lampkami elektrycznemi

II Aleja № 19, w TEATRZE MIEJSCOWYM
Pierwszy w Częstochowie

„TEATR PARYSKI”

Od soboty 17 do wtorku 20 Grudnia r. b. (włącznie)

Headwola aligatorów (nat.) **Kufer nianki** (bar. komiecz.) **Katarzyna Konatschi-Złamane życie** (zajmujący dram.)
Na scenie odegrana będzie. **SIEROTKA** Obrazek ludowy w 1 akcie przez Przybylskiego.
Tańce **Moszczyńskiego**, kuplety **Monkowskiego**.
Jeziora Rzymskie (nat. w kolor.) **Skandalini i Liza** komieczny.)
Tancerka Frivolla Gwiazda kabaretowa (dramat) **Męczennica mody** (bar. komieczne)

UWAGA: Przez sezon zimowy afiszy w sklepach i na słupach nie będzie, takowe będą zastąpione szczegółowymi programami i ogłosz. w piśmie miejsc.
Zmiana programu dw rzy w tygodniu. * Ceny miejsc zwykłe. * Szczegóły w programach. * Uwaga: Sala teatru ogrzana

Księgarnia M. LIPSKIEJ w Częstochowie

poleca na **GWIAZDKĘ** Wielki wybór książek dla dzieci i młodzieży.
Wszystkie nowości bieżącej literatury zawsze na składzie. **KALENDARZE do ZRYWANIA** po cenach najniższych
Kalendarz powszechny na składzie głównym. — Nowości! **Flakonik perfum francuzkich** po 25 kop. 2173

LECZNICA
chorób zębów i jamy ustnej
M. PUCHAŁSKIEGO
w Częstochowie III aleja. 57 wprost kościoła po Marjawił Zarządzający lekarz d-ta **B. BUSZYŃSKI** przyjmujące
sobotnie od 9 rana do 8 wieczór

Świętochowski przeciw żydom.

Jak jasną jest sprawa żydowska i stanowisko naszego „Gońca Częstochowskiego” wobec niej dowodzi to, że coraz liczniej zwiększają się szeregi naszych zwolenników. Już nietylko sfery zachowawcze, ale nawet ludzie miłąjący szczerze postęp, ale postępowi sprawiedliwi, przejrżeli na oczy i wołają „nie dajmy się!”

Pomimo kreciej roboty różnych „dzienników” będących na zoldzie żydowskim, nawoływania ucziwej prasy robią swoje, co więcej, nawet dotychczasowych najskrajniejszych filosemitów nawracają z fałszywej drogi.

Oto za Iżą Moszczyńską i Andrzejem Niemcewskim, tymi do niedawna filarami judofilstwa, poszedł Aleksander Świętochowski.

W redagowanym przezeń miesięczniku p. t. „Kultura Polska” znajdujemy następujące uwagi w sprawie żydowskiej:

„Nie otworzę katechizmu rzetelnej demokracji i nie odrzytam jej przykazań teoretycznych co do praw obywateli jednego kraju, bo każdy je zna. Ale zwrócę uwagę, że nam przypadał smutna i trudna rola stosowania tych zasad normalnych do stosunków w najwyższym stopniu niernormalnych. Rosja przekopała kanał od Cesarstwa do Królestwa i spuściła nim do nas znaczną część swej ludności żydowskiej, która zgromadziła się tu w ilości przewyższającej znacznie naszą wytrzymałość narodową i zdolność asymilacyjną. W całej Europie niema tak wielkiej i tak zgęszczonej masy żydowskiej. W tej masie zaś jest ogromny procent żywo- nietylko odmiennego, ale pragnącego pozostać odmiennym. Dodać trzeba, że społeczeństwo miejscowe, pozbawione samodzielnosci i właściwych organów asymilacyjnych, nie może nawet myśleć o wchłonięciu i przetrwaniu tego napływu, który ciągle się zwiększa i w niektórych dziedzinach życia grozi zupełnym zalewem. Chodzi więc o rozstrzygnięcie kwestii nie teoretycznej w warunkach zwykłych, ale praktycznej — w wyjątkowych.

Io też, gdy demokraci postępowi żądają zupełnego równouprawnienia wszystkich mieszkańców kraju (np w samorządzie miejskim), przeciwnicy, roz-

wijając to żądanie do najdalszych konsekwencji życiowych i przedstawiając możliwość przewagi lub wyłączności żydów w ciałach przedstawicielskich, doprowadzają samą zasadę do absurdu. Wytworzyło się położenie podobne do tego, jak gdyby ktoś żołnierzom, stojącym na polu bitwy, przypominał przykazanie: nie zabijaj. Odpowiedzieliby oni niezawodnie: i owszem, my nie chcemy zabijać, ale niech z przeciwnej strony do nas nie strzelają. Dopóki tedy istnieć będzie t. zw. „granicza osiedlenia” i dopóki z ogromnego państwa żydzi spędzani będą do małego kraiku, dopóty w najbardziej zdemokratyzowanym umysłach plan równouprawnienia odchyłać się będzie od swej prostopadłej linii w stronę ograniczeń. I to stanowi tragizm stanowiska najszlachetniejszych postępowców”.

Jawność krytyki — znamię kulturalności.

A zatem do tych nielicznych, co nie opierają się przychyłowi niemocy narodowej, do tych, co dają się słyszeć ze zdaniem: „at, dość już mamy szkoły polskiej”, do tych, co radzi byli-by dla filisterskiego spokoju z uczestnikiem dla godności narodowej pooddawać placówki myśli i pracy rzetelnie polskiej w nieodpowiednie ręce,—do takich zwr camy się z uprawnionem wszędzie i zawsze żądaniem wyjaśnienia rzeczywistych pobudek zniechęcenia. O ile mają ważkie podstawy do krytykowania działalności szkoły polskiej, bo aż zniechęcające do niej, niech wystąpią otwarcie. Prasa chętnie otwiera łamy swych organów dla rzeczowej krytyki społecznej, jest to najchlubniejsze jej zadanie.

Nic też mizerniejszego nad osądzenie społecznych urządzeń po kątach, co niestety miewa miejsce. „Coram publico”, lub na łamach prasy winna zająć się jawność krytyki! Niestety, często niema rzetelnych dla krytykowania podstaw, stąd ogólnikowe ganieńie urządzeń ze szkoda dla tych ostatnich (bo się nie może wyświecić) ze szkoda narodu jeszcze i dlatego, że osłabiają swego ducha narodowego jednostki o miękkiej woli wegetujące na ruchomem tle społecznem, pozbawionem podstawowej, mocniejszej, wyrobionej opinii.

Od zadań krytycznego w poruszony sprawie stanowska winny być odłączone, wszelkie intencje walki z wiatrakami, lub też marzeniem urojonym niebezpieczeństwem. Nie wolno też upatrywać w poruszaniu sprawy najważniejszej potrzeby rozgłosu dla niej i reklamy, bo to obrażalo by świętą sprawę narodu żywego, a takim są polacy. Nie wolno wreszcie sądzić, że jest to sprawa nie do omawiania publicznie-

go i otwartego, bo szlachetna jawność krytyki niczemu zaszkodzić nie może, a danem jej usunąć niedogodności, gdy znów plotkarstwo społeczne jest zaczynem gnijących fermentów.

Pozostawiając na uboczu kwestję, o ile jednostki, obdarzone prawami wykształcenia średniego, są, czy też nie, w dalszym ciągu życia więcej pożytecznymi dla społeczeństwa rodzinnego, a wychodząc owszem z założenia potrzeby praw dla młodzieży—postawimy przy szkole polskiej ten jej brak praw, państwowych jako czynnik ujemny (nie samej szkoły, lecz domniemanych pozytywnych korzyści). Wstępując tedy do polskiej uczelni, młodzieńczej straci owe prawa (nie bezadziejnie tylko, bo kurs na przystosowany do złożenia po ukończeniu kursów szkolnych egzaminu państwowego). Co zyskuje wzamian? Przedewszystkiem wstępuje do drgającego życiem organizmu szkolnego, gdzie żadne względy kariery, żadne szkodliwe czynniki zależności i służalczości biurokratycznej nie przeszkadzają w pracy służebnikom wiedzy, co była-by całkiem niezaleźna, gdyby nie liczenie się ze wspomnianym już egzaminem na prawa i względami konieczności politycznej. Bądź co bądź, szkoła polska jest żywą, nie zaś skostniałym organizmem, na uartą i ogólną modłę urobionym.

Dodatnie wartości szkoły polskiej płyną z jej ideowości: tu nauczyciel jest przeważnie człowiekiem powołania, jakiego wynagradza mu nieszczególnie materialne warunki istnienia.

Duch owiający instytucję, jest widocznym na obliczu duchowem młodzieży. Głębsze i poważniejsze ukończenie ideałów, odwiecnie polskich, tolerancji i swobody sumienia, szeroko ujmowanej miłości bliźniego, świętości prawd naukowych—wszystko to urabia młodzieńca poważnie, równowagi duchowej nie psuje mu wywołane jakimkolwiek uciskiem przeczenie szkodliwe. A takie, na tle patriotyzmem wykwiłe, znane jest wychowawcom naszych szkół państwowych, zachowującym zdolność samorządu.

Nam nie mazgajów trzeba, a ludzi czynu i hartownej duszy.

Od ogólników przechodzimy do faktów, obrysowujących sprawę: omówione usposobienie ucznia szkoły polskiej wpływa na jego prowadzenie się i obywatelność. Niech by ci, co ze zgrozą wskazują na zbytnią śmiałość i brak karności uczni, (bo bez rozporządzalnych środków zakład prywatny tymczasem jeszcze nie uregulował tej sprawy), niech by ciż wzięli pod uwagę fakty głębszego znaczenia. W miejscowym prowincjonalnem życiu szkolnem jest do zanotowania: w roku zeszłym uczniowie najstarszych klas VII i VIII 1-go gimn. polskiego powzięli podejrzenie, że dwu ich kolegów odwiedziło dom rozpusty,

i wtedy dopiero przestali natarczywie domagać się ich wydalenia, gdy śledztwo wykazało bezpodstawność oskarżenia i gdy kłamliwe doniesienie cofnięto. Nie mówiono też nic w roku bieżącym o wychowawcach teje uczelni, gdy po mieście szczyła się pogłoska o przytrzymaniu przez policję uczniów średnich zakładów naukowych w numerze hotelowym i w gorszącem towarzystwie.

Nie widać też było uczniów tej ze polskiej uczelni, zamykających się w pokojach przy odpowiednich do tego celu cukierenkach i restauracjach.

I wszystko to przy braku wielu formalnych przepisów, przy niechęci w samej instytucji do uciekania się o pomoc siły i władzy.

Bo też jednym li tylko przepisem i siłą głębsze rezultaty się nie dopinają.

Kazimierz Radwan.
(d. c. n.)

Statystyka wypadków nieszczęśliwych w fabrykach gub. piotrkowskiej.

—o—

W roku bieżącym kontroli inspekcji fabrycznej podlegało w gubernji piotrkowskiej 1,125 fabryk, zatrudniających 142,38 robotników, mianowicie dorosłych (124,758), małoletnich (1,163) starszych (16,467).

Pomiędzy robotnikami tymi zdarzyło się w ciągu roku bieżącego 4,307 nieszczęśliwych wypadków: z małoletnimi 3, ze starszymi 310 i z dorosłymi 3,994.

Większość wypadków nieszczęśliwych przy pracy zdarzała się przy dźwiganju ciężarów, z upadku, z przejechania lub też z narzędziami zwyczajnemi, jak młotki, topory, noże i t. p. Znacznie mniej nieszczęście zaszło z powodu wybuchów pary, gazów lub zepsucia się maszyn.

Liczba fabryk w gubernji piotrkowskiej jest o wiele większa, niż w którejkolwiek innej gubernji warszawskiego okręgu fabrycznego, lecz mimo to liczba wypadków w niej jest nieproporcjonalnie duża w stosunku do ogólnej liczby zajęć nieszczęśliwych.

W całym okręgu fabrycznym warszawskim zdarzyło się w roku bieżącym wypadków 6,834, na pozostałe więc 12 gubernji (kaliska, kielecka, lubelska, łomżyńska, płocka, radomska, siedlecka, suwalska, warszawska, grodzieńska, kowieńska i wileńska), należące do okręgu fabrycznego warszawskiego, w których znajduje się fabryk 2,224, przypada wypadków 2,524. Po gubernji piotrkowskiej drugie miejsce zajmuje gub. warszawska (840 fabryk), w której zdarzyło się 1,835 wypadków.

105) Bez rozwodu.

Powieść z angielskiego
w przekładzie bar. Z. Hartinghowej.

— Nie dotykaj mnie! — rzekła rozkazująco. — Czyż sądzisz, że już jestem tak waga, iż nawet takie wspomnienia porażają mnie zabić? — Ale co ty rozumiesz! Ty nie byłbyś zdolnym tak kochać! — Otóż umarł, a po pewnym czasie zostałam matka.

Ella była jak trup, z twarzą ukrytą w okoniach, z cichym jękiem osunęła się na fotel.

— Oszczędź jej pani dalszego upokorzenia — szepnął Craven błagalnie.

— Dlaczego mam ją oszczędzać? — suchym, bezdźwięcznym tonem odparła pani Scarlett. — A mnie kto oszczędzał? — Cierpiałam męki potępionych, a nikt nie przyszedł mi z pomocą, ani radą, wtedy gdy nie śmiałam złożyć przed ludźmi pokazać. W tym to czasie ojciec wód umarł; byłam rada z tego.

Po raz pierwszy, na wspomnienie ojea, łagodne światło zabłysło w jej posępnych, rozpalonych źrenicach.

Umarł nie wiedząc o niczem.

— Dość, już usłyszałaś na dzisiaj — przerwał Craven, usiłując uprowadzić znowu, ale pani Scarlett przerwała mu gorąco:

— Nie! nie! nie mogę odkładać... Kto wie, czy później starczy czasu. — Wolę odrazu zrzucić co mam na sercu: Zwierzyłam się pewnej starej kobiecie, która dawniej była moją piastunką. Razem opuściliśmy dom szukając schronienia w odludnej wiosce, w hrabstwie Cornwall i tam ty przysłałaś na świat. Zaledwie odzyskałszy nieco siły, wyjechałam do ciotki, która ofiarowała mi dom swój, a ciebie zostawiłam u mojej piastunki. — Krewna moja trzymała dom otwarty; chwyciłam się więc chciwie sposobności wyrobienia sobie takiego stanowiska w świecie, o jakim zawsze marzyłam. Drżałam dniem i nocą, aby kto nie odkrył twego istnienia. Wszystkie wrodzone instynkty zamaryły we mnie. Nienawidziłam cię, jako jedyną przeszkodę stojącą w poprzek moich celów. Tymczasem stara Peggy nie przestawała upominać się o pieniądze, a ja choć żyłam otoczona zbytkami, nie miałam grosza, którym mogłabym potajemnie rozporządzić. Ciotka dumna z mojej urody, która ściągala do jej salonów liczne grono gości, stroiła mnie w kosztowne suknie i klejnoty, ale nie dawała mi ani szeląga na wydatki. Chciała mnie całkiem zależną uczynić od swojej łaski. Przeklętą niechaj będzie taka dobroczynność! — Raz dopatrzyła mnie w chwili, gdy chciałam zastawić pierścionek; odtąd ani chwili nie dawała mi spokoju.

Być może, iż domyślała się czegoś, ale to pewna, że Peggy nigdy nie zdradziła zaufania, jakie w niej położyłam. Po pewnym jednak czasie, nie mogąc doczekać się pieniędzy, uprzykrzyła sobie bezpłatną opieką nad tobą; pewnego dnia otrzymałam od niej wiadomość, że umarła... Wtedy dopiero uczulam się swobodną... Krepkując mnie łańcuchem został ostatecznie zerwanym. — Bogaty, wdzięczny starzec, który asystował mi odprawia, oświadczył się o moją rękę; przyjąłam go bez namysłu. — Po raz pierwszy od lat pięciu znalazłam u jego boku trochę spokoju i wytchnienia. Trwało to lat siedm; naraz otrzymałam list od umierającej Peggy, która błagała mnie, abym jaknajśpieszniej przybyła do niej; chciała bowiem przed śmiercią odkryć mi ważną jakąś tajemnicę. Następnego dnia przybyłam do jej domu, ale już zapóźno: staruszka konała... Miała tylko tyle siły, żeby mi wyznać, że dziecko, które powierzyłam jej pieczy, a które podała za zmarłe, żyje dotąd!

Nie mogąc utrzymać się z szczyptych, osobistych swoich środków, postanowiła była pozbyć się małej wychowanki; rzucając się na łaskę losu. W tym celu wyprowadziła ją w odległą i całkiem nieznaną okolicę.

Pewnego wieczoru burza zaskoczyła ją na gościńcu, u bram wspaniałego parku, przeciętego wzdłuż długim dębowym szpalerem. W jednej chwili przyszła jej myśl do głowy: schwyłszy małą za rączkę, pobiegła pod pokrywą ciemnych rozłożystych konarów aż ku pałacowi, którego oświecone okna błyszczały zda-

ła, wśród ciemności. Noc była tak ciemna, że nikt nie mógł dostrzedz jak się skradada ku tarasowi. Walczyła zacięcie z rozszalałym wichrem i strugami deszczu, aż dopóki nie spostrzegła kamiennych schodków, wiodących do małej osmiokątnej baszty, z poza której okien błyskało światło. Tam to porzuciła małą, poleciwszy jej wdrapać się na schody.

— Godna współniczka, godnej matki — zauważył Craven z goryczą.

— Daremnie — kończyła pani Scarlett, pominąwszy uwagę tę pogardliwym milczeniem — usiłowałam dowiedzieć się nazwy wioski, w której podrzucenie to zostało spełnionem. — Stara Peggy straciwszy przytomność, skonała unosząc z sobą tajemnicę.

— Jak się nazywała dziewczynka? — zapytał Craven.

— Margarita. — Peggy przez skrócenie przezwiała ją Meg.

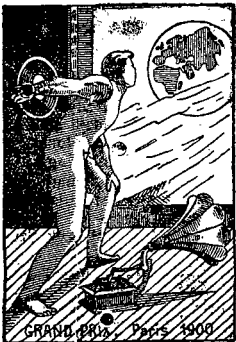
Meg! Jak dawno prześlony sen nagle uprzytomnia się w pamięci, wiodąc za sobą cały orszak zapomnianych wspomnień, tak Elli i Hugonowi stanęła jaskrawo w oczach ta chwila, gdy biedne, przeziębłe i przemokłe dziecko, liściowemi dłońmi wyratowane zostało od chłodu i głodu, i ogrzane u ciepłego rodzinnego ogniska... dziecko tak maleńkie i bezbronne, że blado jego usteczka zaledwie wyszeptać umiały nazwę swoją: Meg.

(d. c. n.)

Niebywała okazja taniego kupna!
Z powodu zwinięcia Magazynu Bławatnego
Bernarda Lewina

I Aleja № 14, w gmachu Hotel Victoria. — Wyprzedaje w cenie niżej kosztu: wełny wieczorowe, wizytowe, mundarkowe i czarne w wyborowych gatunkach. Drap de dames w różnych kolorach, popeliny, etaminy, voile. Jedwabie sukniowe i bluzkowe i podszewkowe. Firanki, portjery, dywany, chodniki, pokrycia meblowe, kordry atlasowe, bajowe i ceraty. Płótna Jarosławskie, oraz bielizna stołowa. Całkowite urządzenie sklepowe do sprz-dania od 1 Kwietnia 1911 r.

KTO CHCE KUPIĆ
PRAKTYCZNY PREZENT
NA GWIAZDKE
TEN KUPI TYLKO
Pathefon



Który jest ze wszystkich instrumentów najlepszy, bo gra wieczną kulką szafirową i nie niszczy płyt.

Najnowsze modele na rok 1911 nadeszły.
Największy wybór kolend!

Uwaga: Pathemony oryginalne żądać należy we wszystkich składach instrumentów muzycznych — stanowczo nie brać aparatów grających igłami, które drażnią i niszczą płyty zbyt prędko.

Skład główny:
Adam Klimkiewicz, Warszawa Wierzbowa № 8.

BROWAR PAROWY
w Niechcicach

POLECA na nadchodzące święta
ZNANE Z DOBROCI PIWA:

Lagrowe, Pilzeńskie i Czarne.

SKŁAD do 1 Stycznia 1911 r. ul. Mała № 16,
natępnie Aleja I Nr. 3, dom p. Moszkowskiego.

Najpoczytniejsze Pismo Ludu

GŁOS LUDU

Poswięcone oświacie ludu, wychodzi co tydzień w Częstochowie, pod redakcją Józefa Siecińskiego, liczy szósty rok istnienia. „Głos Ludu“ poświęcony oświacie, nauce rolnictwa, gospodarstwa domowego, wynalazkom i innym zdobyczom wiedzy, oraz informujący czytelników o tem co się dzieje w świecie politycznym artykułami i telegramami, dostatecznie świadczy o potrzebie i poczytności pisma.

CENA PRENUMERATY Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ:
Rocznie rb. 3, półrocznie rb. 1 50, kwartalnie 75 k.
ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:
„GŁOS LUDU“ ul. Szkolna Nr. 15 telef. 264.

Do budowy fabryk

Są dwa tereny przy St. kolei w W. Gorkowice na dogodnych warunkach, zaraz do sprzedania. Blizsze wiadomości udziela W. Koteczko w Blizinie przez Gorkowice. 2201-3

Perfumy krajowe i zagraniczne w oryginalnych flakonach, na łyty i bez alkoholu, wody kolońskie i kwiatowe, w ozdobnych flakonach, oraz mydła toaletowe w dużym wyborze.

Wacława Orzeł
— III Aleja 46

Ból głowy i migrenę

natychmiast usuwa
MIGRENO-NERVOSEN
Bezwarunkowo pewny i nieszkodliwy roślinny środek. Żądać w aptekach i składach aptecznych tylko oryginalnych proszków 10 k. szt. Pudełko 1.20 k. 1845 100-6

Potrzeba 3000 rubli
na 1-wazy numer hipoteki na 8%
Wiadomości Biłski Aleja II № 42
tel. 885. 21g2 2-1

PRENUMERATĘ i OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ: Kantor własny Częstochowa Aleja II Nr. 38 — w Zawierciu księgarnia p. Z. Hubickiej, — w Rakowie p. Leon Piotrowski.

Warunki prenumeraty: Rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową, lub odnośnieniem do domów. **Ceny ogłoszeń:** Za wiersz jednoszpaltowy lub jego miejsce: przed tekstem k. 40 po tekście k. 15, obok tekstu (nadesłane) k. 50 nekrologi k. 25. Drobne ogłoszenia po 3 k. za wyraz. Najtańsze ogłoszenie k. 2

Ogłoszenia treści matrymonialnej o 50 procent drożej.